

ZAKRES STOSOWANIA USTAWY O OCHRONIE ZWIERZĄT

tekst: Łukasz Smaga

fot. www.sxc.hu

Przepisy prawa mogą przewidywać różne rozwiązania w zakresie tego, jakie zwierzęta w ogóle są objęte ochroną. Na przykład w Finlandii chronione są wszystkie zwierzęta, w Szwajcarii i Izraelu kręgowce, natomiast w Stanach Zjednoczonych wyłączone z zakresu ochrony są zwierzęta hodowlane przeznaczone na mięso, wełnę lub inne cele rolnicze, zwierzęta zimnokrwiste (węże, aligatory), stanowiące towar w sklepach zoologicznych oraz domowe.¹⁾ Znaczącym dla polskiej ustawy o ochronie zwierząt²⁾ jest to, że w ogóle nie zawiera ona definicji zwierzęcia. Pomimo tego oczywiste jest, iż należy odrzucić kryterium potoczności wyznaczające zakres stosowania ustawy, gdyż w przeciwnym razie należałoby zgodzić się na wyłączenie z zakresu ochrony tego aktu prawnego istot, które z pewnością są zwierzętami i nadto odczuwają cierpienie. Dostyc powszechne jest bowiem fałszywe przeświadczenie, że ryby czy ptaki nie są zwierzętami, a są nimi wyłącznie ssaki. Niewątpliwie należy zatem wyjść od naukowego znaczenia pojęcia *zwierzę*, pomimo że jest ono niezmiernie szerokie i

obejmuje również mikroskopijne organizmy. Na gruncie zoologii (nauki o zwierzętach) do królestwa zwierząt zalicza się organizmy cudzożywne zdolne do ruchu, odżywiania, przemiany materii, reagowania na bodźce i rozmnażania, w którym wykazują zjawiska dziedziczne. Chodzi o podkrólestwo pierwotniaków (obejmujące: wiciowce, sarkodowce i rzęski), jak również podkrólestwo wielokomórkowców, do których zalicza się m.in. takie typy jak: gąbki, jamochłony, obleńce, stawonogi (w tym gromadę: owady), mięczaki i strunowce. Kręgowce są dopiero podtypem strunowców i obejmują m.in.: ryby, płazy, gady, ptaki i ssaki.³⁾ Ścisła wykładnia gramatyczna pojęcia *zwierzę* wskazywałaby na to, że wszystkie stworzenia biologicznie należące do królestwa zwierząt objęte są ochroną wynikającą z przepisów ustawy. Wykładnia historyczna z kolei przemawiać może za nieco węższym zakresem, bowiem przepisy rozporządzenia z 1928 r. o ochronie zwierząt uznawały za zwierzęta wszelkie domowe i oswojone zwierzęta i ptactwo oraz zwierzęta i ptactwo dzikie, jak też ryby, płazy, owady itp. Regulacja ta pozwalała

na objęcie ochroną strunowców oraz wielokomórkowców, skoro odnosiła się również do owadów. Wprawdzie nie można przyjmować, że ustawodawca jest ignorantem i używa pojęć naukowych w znaczeniu potocznym, niemniej, analizując regulacje zawarte w obecnie obowiązującej ustawie o ochronie zwierząt, nie można pomijać ich kontekstu. Kształt tych przepisów wskazuje na to, że wolą ustawodawcy nie było raczej objęcie ochroną much, komarów lub obleńców. Trudno byłoby przyjmować, że skądinąd szlachetna troska nawet o mikroskopijne organizmy legła u podstaw tworzenia ustawy o ochronie zwierząt. Mając to na uwadze należy stwierdzić, że odwołanie się do samego pojęcia *zwierzęcia* nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie, jaki katalog tych stworzeń miał na myśli ustawodawca, uchwalając ustawę. Z przyczyn zdroworozsądkowych, a przede wszystkim celowościowych, należałoby odstąpić od rygorystycznego interpretowania omawianego terminu jedynie przez pryzmat zoologii. Wykładnia celowościowa nakazuje zawężenie znaczenia pojęcia *zwierzę*. Punktem wyjścia jest wprawdzie *zwierzę* w rozumieniu zoologicznym, lecz dalsze przepisy ustawy precyzują, o które zwierzęta chodzi.

Z samej treści art. 1 ustawy o ochronie zwierząt można wywnioskować, że nie do wszystkich zwierząt należy stosować ustawę. Przepis ten odnosi się do tych, które odczuwają cierpienie. Zdolność do takiego doznania pozwala na objęcie ochroną, ponieważ ideą ustawy jest przeświadczenie, że człowiek nie powinien powodować u zwierząt niepotrzebnego cierpienia. Źródłem cierpienia może być ból, strach albo samotność, przy czym akurat to pojęcie nie zostało użyte przez ustawodawcę w znaczeniu ściśle naukowym, lecz przy uwzględnieniu również jego potocznego rozumienia. O ile samotność lub strach są rozpoznawalne najczęściej w zachowaniach zwierząt najbardziej rozwiniętych, głównie ssaków i ptaków, to z bólem sprawa jest bardziej skomplikowana. Przeprowadzane badania wskazują, że takie doznania występują także u owadów, o czym świadczy choćby aplikowanie owadom środków przeciwbólowych, które wywołują podobne reakcje, jak u zwierząt wyższych.⁴⁾ W literaturze podnosi się, że absurdalne byłoby odczytywanie art. 1 ustawy o ochronie zwierząt jako regulacji odnoszącej się do wszystkich zwierząt zdolnych do odczuwania cierpienia. Na poparcie takiego stanowiska podawany jest przykład szczurów, które ze względów zdroworozsądkowych są i muszą być zwalczane.⁵⁾ Nie wydaje się jednakże, by takie założenie było prawidłowe. Szczury naturalnie podlegają ustawie o ochronie zwierząt, bo są kręgowcami, które są niewątpliwie zdolne do odczuwania cierpienia, więc co do zasady człowiek jest obowiązany postępować w stosunku do nich w sposób humanitarny. Zupełnie czym innym jest natomiast ocena w zakresie możliwości zwalczania szczurów z punktu widzenia potrzeby sanitarnej. Tak samo zwierzęta gospodarskie, jak np. koń lub krowa, podlegają ochronie ustawowej, pomimo że ten sam akt prawny dopuszcza ubój tych zwierząt. Normatywne przyzwolenie na zabijanie zwierząt nie jest zatem rów-

noznaczne z wyłączeniem ich z zakresu stosowania ustawy o ochronie zwierząt. Obok zatem przynależności do królestwa zwierząt, zdolność odczuwania cierpienia jest drugą okolicznością, która decyduje o tym, że określona istota może być chroniona ustawą o ochronie zwierząt.

Kolejny stopień zawężenia pojęcia *zwierzęcia* w rozumieniu omawianej ustawy wprowadza art. 2 ustawy o ochronie zwierząt. Zgodnie z treścią tego przepisu ustawa reguluje postępowanie ze zwierzętami domowymi, gospodarskimi, wykorzystywanymi do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych, utrzymywanymi w ogrodach zoologicznych, wolno żyjącymi (dzikimi), obcymi faunie rodzimej. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że zawarta w przytoczonym przepisie klasyfikacja zwierząt nie opiera się na żadnym kryterium przyrodniczym, w związku z czym nie ma normatywnego znaczenia. Według tego poglądu ustawodawcy prawdopodobnie chodziło o naszkicowanie zakresu regulacji odpowiadającego mniej więcej kolejnym rozdziałom ustawy. Poszczególne kategorie zwierząt wymienione w ustawowym wyliczeniu nie mają także charakteru rozłącznego, bowiem niektóre zwierzęta mogą przykładowo być zwierzętami gospodarskimi i obcymi faunie rodzimej (struś). Poza tym klasyfikacja nie jest zamknięta, ponieważ nie obejmuje np. zwierząt przebywających w schroniskach dla zwierząt.⁶⁾ Z powyższymi argumentami należy się częściowo godzić, natomiast nie można przyznać racji stwierdzeniu odmawiającemu znaczenia normatywnego wprowadzonemu katalogowi. Pomimo, że ma on charakter otwarty, wyznacza kierunek interpretacji znaczenia pojęcia *zwierzę*. Z pewnością ustawodawcy chodzi o ssaki i ptaki, które są tradycyjnie utrzymywane przez człowieka. Jeżeli nawet nie wymienia zwierząt przebywających w schroniskach, to nie dlatego, że chce wyłączyć tę kategorię spod ochrony, skoro pies jest i *zwierzęciem* domowym i może się znaleźć również w schronisku, lecz dlatego właśnie, że katalog ten nie jest zamknięty. Także gady, ryby i płazy z natury swej mieszczą się w przedmiotowym wyliczeniu ustawowym, z uwagi choćby na to, że trafiają do ogrodów zoologicznych oraz mogą być hodowane lub utrzymywane przez człowieka. Jeżeli chodzi o ryby to na tle przytoczonej wyżej regulacji wyłania się problem ryb hodowanych w stawach. Żyjące w rzekach lub jeziorach są traktowane jako zwierzęta wolno żyjące, natomiast co do hodowlanych (np. karpia) poglądy są rozbieżne. Według kontrowersyjnego i jednocześnie trudnego do zaakceptowania stanowiska ryby hodowlane, jako że nie podpadają pod żaden z punktów art. 2 ustawy o ochronie zwierząt, nie podlegają regulacjom tego aktu prawnego.⁷⁾ Pogląd przeciwny, a zarazem słuszny, nakazuje objęcie ochroną przewidzianą w ustawie również tej kategorii zwierząt, co jest uzasadnione w szczególności otwartym katalogiem ustawowym, konstrukcją przepisów art. 2 pkt 2 i 6 ustawy Prawo wodne⁸⁾, które zrównują ryby hodowlane ze zwierzętami gospodarskimi, czy wreszcie tym, że są one zdolne do odczuwania cierpienia, a to wszystko



fot. www.sxc.hu

jest wystarczające dla stosowania w odniesieniu do tych zwierząt ustawy o ochronie zwierząt.⁹⁾

Katalog zawarty w art. 2 ustawy o ochronie zwierząt, przykłady zachowań stanowiących znęcanie się nad zwierzętami oraz szczegółowe regulacje dotyczące utrzymywania poszczególnych kategorii zwierząt wskazują na to, że ustawodawcy chodziło o takie zwierzęta, które są na tyle rozwinięte i fizjologicznie złożone, że człowiek może im świadomie zadawać cierpienie, poprzez znęcanie się nad nimi, a one same będą to cierpienie odczuwać, reagując w taki sposób, że rozsądny i wrażliwy obserwator posiadający podstawową wiedzę biologiczną zdaje sobie sprawę z odczuwania przez zwierzę tego cierpienia. Należy zatem stwierdzić, że ustawą o ochronie zwierząt objęte są kręgowce (ryby, płazy, gady, ptaki i ssaki) i chodzi o wszystkie gatunki mieszczące się w tym podtypie bez względu na to, czy należą do ustawowego katalogu, który ma charakter otwarty. Ma on znaczenie systematyzujące, które wskazuje na to, jakie szczegółowe sposoby postępowania człowieka mieszczą się w zakresie humanitarnego traktowania tych zwierząt. Do pozostałych kategorii zwierząt kręgowych przepisy te wprawdzie nie są stosowane w sposób bezpośredni, lecz dotyczy to głównie regulacji szczegółowych. Nie zmienia to faktu, że są one objęte również ochroną, której zakres wyznaczają regulacje o charakterze ogólnym, choćby art. 6 zabraniający człowiekowi znęcania się nad zwierzętami. Należy w tym miejscu także zaznaczyć, że przeważające prawodawstwo Unii Europejskiej odnosi się do zwierząt kręgowych. Człowiek nie jest w stanie ob-

jąc ochroną wszystkich zwierząt i powinien się ograniczyć w zasadzie do kompleksowej i spójnej ochrony zwierząt kręgowych, których układ nerwowy jest na tyle rozwinięty, że ich cierpienie jest i widoczne i intensywne. Nie ma potrzeby rozszerzania tego rodzaju ochrony na inne zwierzęta, choćby z tego powodu, że nie jest ona możliwa do zrealizowania i wyegzekwowania. Wystarczającym regulatorem w tym zakresie musi pozostać ochrona gatunkowa, a także etyczne normy postępowania. 🐾

1. Por. T. Pietrzykowski, *Spór o prawa zwierząt*, Katowice 2007, s. 71.
2. Ustawa z dnia 21.8.1997 o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r., nr 106, poz. 1002 z późn. zm.).
3. Por. S. Feliksiak, W. Michajłow, Z. Raabe, K. Strawiński, *Zoologia*, Warszawa 1977, s. 5-13, 15.
4. Por. E. J. Godzińska, *Etyczne aspekty badań nad biologią zwierząt bezkręgowych* [w:] E. Wirth-Dzięciołowska, *Zagadnienia dobrostanu zwierząt. II ogólnopolska konferencja*, Warszawa 1995, s. 61.
5. Por. W. Radecki, *Ustawy: o ochronie zwierząt, o doświadczeniach na zwierzętach – z komentarzem*, Warszawa 2007, s. 37-38.
6. Por. W. Radecki, *Ustawy...*, s. 46.
7. Por. L. Niewiński, *Porady prawne WŚ. O traktowaniu węglikowego karpia...*, *Wędkarski Świat* 2006, nr 12, s. 76.
8. Ustawa z dnia 21.7.2001 Prawo wodne (Dz. U. z 2005 r., nr 239, poz. 2019 z późn. zm.).
9. Por. W. Radecki, *Ustawy...*, s. 50-51.